



GAZETA PODHAŁA^{z.d}

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHAŁA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV

Nowy Targ, dnia 16 lipca 1939 r.

Nr 29

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRŹNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

Podtatrze i Bałtyk.

Na Podhalu, mimo istniejącej sytuacji międzynarodowej, wrota pracy najnormalniejszym trybem, spokojnie i z wiarą w potęgę gospodarczą Polski. Nikt nie potrafi wytrącić kosa ani pługa z twardej dłoni podhalańskiej, lecz jakby trza było, to błyskawicznie ciupagi będą latać w powietrzu i pokażą wrogowi, co znaczy góralska siła.

Spokój jest również wśród całego narodu polskiego. Najlepszy dowód to przeładowane codziennie pociągi, które przywożą do lotnisk i uzdrowisk podhalańskich, spiskich i orawskich tysiące kuracjuszy, letników i turystów z różnych stron Polski.

Pierwsza zapełniła się Rabka swymi corocznymi kuracjuszami, a zwłaszcza młodzieżą. W tych dniach bardzo silnie wzrasta frekwencja kuracjuszy i turystów w Zakopanem, gdzie przyjezdni mają możliwość korzystać z najnowszych inwestycji i urządzeń zdrojowiskowych. Dużą frekwencją i zainteresowaniem cieszy się również Szczawnica, gdzie w najbliższą niedzielę odbędzie się wielki festyn w Pieninach z udziałem ludności góralskiej z odzyskanej Leśnicy Pienińskiej.

Jak z jednej strony góry stanowią punkt, przyciągający spragnionych zdrowia i wypoczynku, tak z drugiej strony Bałtyk stanowi w okresie letnim doskonale miejsce wypoczynkowe i rozrywkowe. Nad niebiesko-sinymi falami Bałtyku uspakajamy nerwy, korzystamy w pełni ze słońca i przejazdu swoimi statkami po morzu.

I jeżeli stały mieszkaniec Podtatrza ma wybrać

miejsce odpoczynkowe, to najlepszy punkt stanowi dla niego morze — swoje, polskie morze, tym bardziej, że warunki pobytu i przejazdu są w tym roku obniżone.

Od 1 lipca do 30 września br. obowiązują 50%owe zniżki kolejowe, udzielane posiadaczom kart uczestnictwa LPT. Zniżka stosowana jest w ten sposób, iż za przejazd nad morze pobiera się normalną opłatę, powrót zaś po najmniej 6-dniowym pobycie nastąpi bezpłatnie.

Do dyspozycji letników oddano 23 położone na wybrzeżu miejscowości, gdzie liczne rzesze osób spragnionych wypoczynku nad Bałtykiem — spędzą wakacje tanio i z korzyścią dla zdrowia.

Najtańszymi miejscowościami są Mechelinki i Rewa, gdzie koszt dzienny wynosi od zł 3,50. Za 4 zł dziennie można mieszkać w Gnieźdźwie, Ostrowie, Pierwoszynie i Tupadłach. W Pucku, Swarzewie, Wielkiej Wsi pobyt kosztuje od zł 4,50. W Chłapowie i na Jasnym Wybrzeżu od 5 zł, w Karwi zł 5,50 i wreszcie w pozostałych miejscowościach Wybrzeża, a więc w Jastarni, Jastrzębiej Górze, Juracie, na Helu i w Orłowie można znaleźć pensjonat już od 6 zł wwyż.

Karty uczestnictwa LPT są do nabycia w przedstawicielstwach Ligi na wszystkich większych stacjach kolejowych i Biurach Podróży.

Bałtyk i Podtatrze, zapełnione letnikami i kuracjuszami, niechaj świadczą o potędze tych części Polski i stanowią zdrową pierś i płuca naszej Ojczyzny.

Wisła ważnym zagadnieniem Polski.

Przywykliśmy znaczenie Wisły oceniać głównie z punktu widzenia gospodarczego. Bezsprzecznie: rola, jaką Wisła ma odegrać w naszym rozwoju gospodarczym, jest olbrzymia. Taniość transportu wodnego, niewyżyskane siły energetyczne — wszystko to tworzy z Wisły czynnik gospodarczy o niezmiernych możliwościach rozwojowych.

Ale poza swym znaczeniem gospodarczym ma Wisła znaczenie bardzo doniosłe w dwu innych dziedzinach: politycznej i strategicznej.

A te właśnie dziedziny i rola, jaką w nich odgrywa Wisła, mniej są nam znane.

Gdy uprzytomnimy sobie geograficzne położenie Polski — widzimy, że kraj nasz tylko od południa jest osłonięty górami. Poza tym jest to kraj wielkich równin, zlewających się z dolinami, sąsiadującymi na wschodzie i zachodzie. A na tych równinach Wisła stanowi jakby stos pacierzowy Polski.

Nad Wisłą, w Krakowie, skryształizowała się polska polityczna myśl państwowa, a kiedy po stuleciach ta myśl państwowa — wraz z zwiększeniem terytorium Polski o Litwę i Ruś — szukała centralnego punktu, najdogodniejszego dla porozumiewania się dzielnic polskich i łatwiejszego nimi rządzenia, to znalazła go znów nad Wisłą w Warszawie.

Tak więc Wisła była stale główną osią, wzdłuż której rozwijała się myśl państwowa Polski. Nie jest też rzeczą przypadku, że właśnie nad Wisłą miały w ostatnim ćwierćwieczu początek obie wielkie akcje, których wpływ polityczny na wskrzeszenie Polski i ustalenie granic naszego państwa był decydujący. Nad Wisłą, w Krakowie, zrealizował Józef Piłsudski swą polityczną koncepcję wyzwolenia Polski z niewoli przez Czyn Zbrojny; od Krakowa — przez Wisłę — szły pierwsze zapowiedzi powstającej Polski, niesionej na bagnietach Pierwszej Kadrowej. A w r. 1920 ma-

newr, znów wychodzący z nad Wisły, ostatecznie przypieczętował granice wskrzeszonej Polski.

Niemniejsze znaczenie ma wreszcie Wisła dla nas w dziedzinie strategii.

Bez względu na to, skąd szłoby zagrożenie Polski, Wisła stanowi jakby linię demarkacyjną między częścią kraju walczącą i zaopatrującą. Jej regulacja i użeglowanie, wyzyskanie komunikacyjne jej dopływów, tworzy doskonały system połączeń między bazami zaopatrującymi, a punktami, wymagającymi tego zaopatrzenia.

A widzimy przecież, że — jak za bardzo dawnych czasów, kiedy jeszcze komunikacje lądowe były w zarodku, Europę pokrywały gęste bory, a głównie rzeki, stanowiły wygodny środek transportów — u wielu państw dokonuje się obecnie nawrót do dróg rzecznych, jako elementu strategicznego. Obok Rosji (droga morze Kaspjskie — morze Białe), obok Niemiec (kanał śródlądowy i droga Ren—Men—Dunaj) również i Francja i Anglia rozbudowują swój system połączeń wodnych.

U nas też strategiczne względy dopraszają się wprost o to, byśmy Wisłę i jej dopływy uczynili potężnymi arteriami komunikacyjnymi między naszymi ośrodkami przemysłowymi, byśmy jak najprędzej Wisłę i jej dopływy uregulowali i uczynili dostępne żegludze. Zwłaszcza ujście Wisły, z portem Gdańskim, jest dla nas ważnym zagadnieniem, od którego zależy komunikacja na całej długości królowej rzek polskich Wisły, od Karpat po Bałtyk.

Politycznie i strategicznie jest Wisła równie ważną, jak i gospodarczo. Jest między tymi trzema czynnikami nierozzerwalny związek.

I to winniśmy sobie wszyscy w kraju, szczególnie w obecnych czasach dobrze uświadamiać.

Rozwój uzdrowisk na Podhalu.

Sezon letni na Podhalu w bieżącym roku cieszy się nie mniejszą frekwencją, niż w latach ubiegłych, a nawet w całym szeregu uzdrowisk oraz miejscach klimatycznych, osiągnął nienotowaną w ostatnich latach rekwencję.

Być może, że zdecydowanie piękna pogoda, jaka ostatnio panuje na Podhalu, przyczyniła się do wzrostu frekwencji, a może i to, iż społeczeństwo zaczyna się powoli orientować i wierzyć w skuteczność naszych wód, które w istocie samej niczym nie ustępują najlepiej zareklamowanym uzdrowiskom zagranicznym, a nawet je przewyższają w wielu wypadkach.

W ciągu ostatnich lat uczyniliśmy wiele w dziedzinie rozbudowy naszych uzdrowisk na Podhalu. Racjonalne urządzenia w zakresie terapii, nowoczesne domy zdrojowe, pijalnie pełnokomfortowe, pensjonaty i hotele, dalej wytwornie urządzone kawiarnie i dancingi, dają przybyłym na wypoczynek kuracjom i letnikom wszystko, czego można żądać w okresach urlopów i feryj wakacyjnych. Ostatnie lata przyniosły również wiele inwestycji, z których to w pierwszym rzędzie wymienić należy przebudowę autostrady Kraków—Zakopane. Jak wiadomo, wykończono z końcem ub. roku prace, związane z budową nawierzchni, na trasie Kraków—Myślenice—Chabówka. Obecnie pro-

wadzi się roboty na trasie Chabówka—Zakopane, oraz przy budowie wiaduktu żelazo-betonowego w Chabówce. Jest to nader pokaźna inwestycja, z uwagi na sam rozmach wykonanych prac, należących do największych tego rodzaju, oraz z uwagi na wielki ruch kołowy na przestrzeni Kraków—Zakopane.

Dzięki tej inwestycji, posiadacze pojazdów mechanicznych mogą wygodnie, szybko, a tym samym i częściej odwiedzać uzdrowiska, leżące obok nowo powstałej autostrady, a co zatem idzie, umożliwić im stały i konsekwentny rozwój.

Mieczysław Żuławski.

Letniska Pienińskie.

Przejazd przełomem Dunajca w Pieninach. Jedną z największych atrakcji na Podhalu jest przejazd łódkami przez przełom Dunajca w Pieninach. Przejazd ten pełen uroku pozostawia niezatarte wrażenie na całe życie.

Taryfa cen za przewóz osób łódkami po Dunajcu, zatwierdzona przez Starostę Powiatowego w Nowym Targu jest następująca:

Za przewóz 6 osób ze	Sromowlec N. do	Szczawnicy	15 zł
" " " "	" " "	Krościenka	18 "
" " " "	Czorsztyna do	Szczawnicy	22 "
" " " "	" " "	Krościenka	25 "

Wycieczki szkolne powyżej 30 osób, zgłoszone na 24 godz. przed zjazdem, otrzymują zniżkę 20%.

Wycieczki szkolne powyżej 20 osób w czasie od 1/V do 20/VI i od 1/IX do końca sezonu otrzymują zniżkę 25%.

Szczawnica. Wielkie zdrojowisko i stacja klimatyczna w Pieninach, położona na wysokości 480 m n. p. m. Prospekty i informacje u lekarzy, w biurach podróży i w Komisji Zdrojowej w Szczawnicy. Frekwencja do 10 000 osób.

Ciąg dalszy na str. 4.

Wielki Festyn w Pieninach.



Park Narodowy w Pieninach. Pieniny. Przełom Dunaica z Sokolicą.

Wielki Festyn w Pieninach odbędzie się staraniem Kongregacji Kupańskiej w Szczawnicy, w dniu 16 lipca br. Liczne firmy przesłały na ręce Komitetu swe wyroby, które jako fanty będą porozdzielane gościom-uczestnikom festynu na podstawie zakupionego biletu wstępu. Impreza ta, która odbędzie się na całej trasie drogi w przełomie Dunajca, umożliwi licznej rzeszy kuracjuszy zetknięcie się z rodzinną wytwórczością, cechującą region pieniński.

Dr MARIAN GOTKIEWICZ

Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy.

Podajemy urywek z najnowszej pracy dra M. Gotkiewicza, wykazujący polskość północnej Orawy i Czadeckiego, które dotychczas należą do Słowacji. — Szerzej o świeżo wydanym dziele piszemy w dzisiejszym n-rze w dziale „Nowości wydawnicze”. — Red.

Grzbiet Karpat fliszowych nie tworzy nigdzie granicy etnograficznej. Na wschodzie przekroczyli go Rumunowie, wdzierając się do Siedmiogrodu, a także Rusini, którzy skolonizowali Ruś Podkarpacką i północno-wschodnią część Słowacji. Na zachodzie zaś żywioł polski, posuwający się w górę Dunajca, Popradu i kilku rzek beskidzkich, zdołał rozprzestrzenić się w kotlinach Spisza, Podhala, Górnej Orawy i Czadeckiego, przy czym trzeba zaznaczyć, że w okresie najintensywniejszej kolonizacji tych kotlin (XVI—XVIII w.)

jedynie Podhale i Spisz (bez Zamagorza) należały do Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast Czadeckie i Orawa pozostawały w tym czasie poza jej granicami. Lata niewoli politycznej Państwa Polskiego, to czasy kurczenia się polskiego obszaru etnograficznego na naszych południowych kresach. O górach polskich na Spiszu, Orawie i w Czadeckim społeczeństwo polskie do tego stopnia zapomniało, że odkrycie polskości naszego ludu na Górnych Węgrzech zawdzięczamy obcym badaczom. Kiedy w r. 1918 na gruzach Austro-Węgier powstały wolne republiki Polska i Czechosłowacja, wówczas Czadeckie, Spisz i Orawa stały się terenem spornym między nimi. Orzeczeniem konferencji ambasadorów z dnia 27/VII 1920 r. przepołowiono polski obszar etnograficzny na Spiszu i Orawie w ten sposób, że po stronie czechosłowackiej pozostało ok. 60 000 polskich górali, zwartą masą mieszkających. Tym z nich, którzy mieszkają w czadeckim i na Orawie, poświęcona jest niniejsza rozprawka.

Sromowce Wyżne, gm. Czorsztyn. Małe letnisko położone u stóp Pienin nad Dunajcem. 480 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. Komunikacja furą z Czorsztyna 5 km, gdzie autobus, poczta, telefon. Kościół w miejscu. Frekwencja około 300 osób. Pensjonaty i szereg pokoi w domach góralskich. Wycieczki w Pieniny, kąpiel w rzece; sporty: narty, kajaki, rybołówstwo.

Sromowce Niżne gm. Czorsztyn. Wieś letniskowa, położona malowniczo u stóp Pienin nad Dunajcem, 440 m n. p. m. Komunikacja jak wyżej. Do Czorsztyna 10 km kościół. Frekwencja 90 osób. Pomieszczenia w domkach góralskich. Schronisko Województwa Śląskiego. Atrakcje i sporty jak wyżej.

Czorsztyn, gm. loco. Znane letnisko i zimowisko. Stacja turystyczno-sportowa, położona na wstępie do Pienin nad rzeką Dunajcem, 496 m n. p. m. Ruiny zamku i stare kapliczki. Osiedle Czorsztyn-Nadzamcze z rozległym i pięknym widokiem na Niedzicki Zamek, Tatry, Babłą Górę. 600 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. Komunikacja autobusowa z Nowego Targu 21 km i do Szczawnicy 17 km. Poczta, telefon, lekarz, apteka, w sezonie czynna kaplica, na Podzamczu i w jednym pensjonacie światło elektryczne. Frekwencja 1370 osób. Szereg komfortowych pensjonatów, hotel i domy letniskowe. Wycieczki w Pieniny łódkami, na Turbacz, w Tatry. Atrakcje, dancingi na Podzamczu, wycieczki na Słowaczyznę; sporty: narty, rybołówstwo, kajaki, plaża.

Kluszkowce, gm. Czorsztyn. Tuż obok Czorsztyna położona wieś letniskowa w zacisznej dolinie, 590 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. 111 osób. Szereg domów letniskowych i pensjonatów. Komunikacje i atrakcje, jak w Czorsztynie.

Krościenko, gm. loco. Stacja klimatyczna ze zdro-

jami, pięknie położona, 420 m n. p. m. Między Lubaniem i Pieninami nad Dunajcem tuż koło Szczawnicy (4 km). Posiada lasy, oraz źródła mineralne alkaliczno-słono-wapniowe. Klimat łagodny. Sezon letni i zimowy. Kościół zabytkowy. Komunikacja stała autobusami do Nowego Targu, 34 km i do Starego Sącza 32 km, poczta, telefon, lekarz, apteka. Frekwencja do 2000 osób. Szereg komfortowych pensjonatów, wille, domy letniskowe i domki góralskie. Wycieczki w Pieniny, na Turbacz, na Lubań; atrakcje, dancingi, plaża nad rzeką; sporty: kajaki, rybołówstwo, narty. Czynnosc za pokój od 30–40 zł, utrzymanie u gospodarza 2–3 zł. W pensjonacie 4–7 zł. Taksa klimatyczna za pobyt do dni 14–5 zł. Członkowie rodziny płacą połowę taksy. Informuje Zarząd Gminny w Krościenku.

Leśnica Pienińska. Jest to odzyskana wioska w listopadzie 1938 r. Położenie w obrębie Pienin wyróżnia tę miejscowość na letnisko. Już w bieżącym roku Leśnica Pienińska będzie mogła przyjąć trochę letników.

Grywałd, gm. Krościenko. Pięknie położona wieś w zacisznej, ciepłej okolicy, tuż lasy, 556 m n. p. m., piękny zabytkowy kościółek drewniany, 6 km od Krościenka. Komunikacja autobusowa na miejscu. 63 letników, 2 pensjonaty, dwór i domy wiejskie. Wycieczki w Pieniny i Gorce.

10 dni ulgowych przejazdów dla dzieci.

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły od 10 do 19 lipca br. okres zniżkowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14. W tym okresie każda osoba dorosła, podróżująca koleją za bilet normalnym lub ulgowym, może zabrać ze sobą 4-ro dzieci, nabywając dla nich bilety ulgowe ze zniżką aż 87½%.

O ludności polskiej na Górnej Orawie wiedział już francuski radca Vanel, który w dziele „Histoire des troubles de Hongrie” (Amsterdam, 1686 r., tom I. str. 237), umieścił pod rokiem 1673 nast. notatkę:

„Polacy, którzy zamieszkiwali ten komitat (orawski) i którzy byli bardzo przywiązani do religii katolickiej, przyłączyli się do partii cesarskiej”, (Cytat ten przytaczam za H. J. Bidermannem [19]).

Znakomity znawca stosunków narodowościowych na Słowacji, Maciej Běl (Funtik) (1684—1749), zauważył w „Compendium Hungariae geographicum”, pisząc o Orawie: „Incolae Sclavi sunt, quia multum polonici idiomatis adsciverunt”. W rękopisie innej pracy M. Béla, zatytułowanej „Notitia Hungariae novae historico-geographica”, czytamy zdanie o góralach orawskich:

„Nie da się zamilczeć tego, że owi Słowianie wywodzą tak mowę, jak i obyczaje więcej od Polaków, jak od Czechów lub Morawian”.

Oдноśnie do komitatu trenczyńskiego, zaznaczył Maciej Běl, że

„choć wszędzie tam panuje język słowacki, to jednak zbliża się on dialektologicznie do języka morawskiego, polskiego i śląskiego, lub częściowo także do czeskiego”.

Domyślamy się, że pisząc o wpływach polskich i śląskich, miał M. Běl na myśli północną część komitatu trenczyńskiego w dorzeczu Kisy.

O Polakach na Orawie znajdziemy wzmiankę w „Opisie Węgier” Szaszky’ego, a w słowniku geograficzno-historycznym płodów węgierskich z 1786 r. wymienia autor jego Jan Maciej Korabliński 12 polskich wsi na Orawie. Polskość Górnej Orawy potwierdziły spisy urzędowe w r. 1772 i w 1787, przy czym pierwszy z nich wymienia na Węgrzech 22, drugi zaś 28 polskich wiosek, z czego na samą Orawę przypadało ich 24, podczas gdy ludność polska na Spiszu i w Cza-deckim była zaliczona do Słowaków. Prof. A. Petrov

Listy.

DZIANISZ, w lipcu 1939 r.

Przychodzą do nas czasem różni panowie, fto-
rzy nas poucają, jakoby trza gazdować, coby była
jaka korzyść z tego. Oni dokwalują, żeby gnojówkę
zbić do betonowych skrzyń, a potem owozić po
polak, to be piykno trowa rość. Nei byłoby syćko do-
bze, ale ze to ale...

Bo te skrzynie, toby my pomału zrobili, ponie-
fctorzy już i mają, ino gorse to wozynie, bo u nos,
haw pod holami mało fto mo pole przy chałupie, ba
je ozwleczone daleko po ubocak i to nawet drobnymi
stajonkami, ku ftozym próżnym wozem dojechać dżasi
mogom, ba hej.

Nieroz se medytujęme nad tym, jako by się da-
ło przyprowadzić gazdówkę do porzondku, ale insyj
rady ni ma, ino by trza było grunta nase pozganiać
do kupy, co się nazywo „skomasaować”.

Tako gazdówka, jako teraz gazdujęme, wygląda
niby to tak, jako rzemieślnik albo kupiec, ftozy nimo
warsztatu cy sklepu swojego, ino musi za robotą wę-
drować po wsi, jak dziód albo cygan za spyrką, hej.

Jo som mom pola z mojom babom koło 10 mor-
gów, a stajonek będzie tego ze šturdzieści i to ostrac-
cone kilometrami od chałupy na syćkie strony. Więcyj
gonijnio po tym polu jako roboty na nim.

Poprawić się nie do wsendy, bo nie dojedzies
dzlebyś fciół, bo tymi drogami polnymi i wąwozami
próżnego wozu koń mo doś ciągnąć, a w zimie, kie
śniyg wielki, tyz dojechać nieporada. A na wiesne, kie
przydzie orać, to w jednym dniu trza się przenosić
z pługim i bronami z pięć razy ze stajonka na sta-
jonko. Dopiyro kie przidom zbiórki, to chłopie, klebyś
miał skrzydła albo heuroplon, bo kie dysc zacnie stro-

chać, to trza gonić, jak kieby się — Panie broń —
palyło kany, i tak jesce kie dysc nie śpasuje, to i za-
leje, ba hej. A przy tym kielo diabłów, zwady, proce-
sów i obrazy Boskiej, to cheba sam Bóg nalepij wi; tyn
temu zaoroł, tamtyn zakosił, inny wypos krowa-
mi, cy przejechoł po ludzkim, zawdy ftosik jedyn dru-
gemu zpsoci, zdesperuje. A kozde stajonko ogrodzić
płotem nieporada, bo trzaby było być millonerem, abo
mieć kęs lasu, wyciąć i zagrodzić, ale wtedyj zaś cha-
łupy by nie było z cego zrobić i nikt by tu nie fciół
do nos na letnisko jechać, bo by ni miał ka noleść
ciynia na polu, ino cheba pod tym płotem, hej.

Dziś już fto mądrzejsy, to godo ze ino komasa-
cja moze nom poprawić byt, a inyj rady ni ma lep-
syj, ale komasacja sprawiedliwo, poniefctorzy niemądrzy
godają, ze się to nie do zrobić i nie trza tego, bo tak
dobrze jako jest, bo wtedy choć mało pola mo, to
wypasle po ludzkim, będzie jeździł po ludzkim i ja-
kosł będzie, ale tyk nie słuchojmy, bo i oni zmiarku-
jom, ze źle myślą. A skomasować się do i to spra-
wiedliwie, bo u nos pole jednake prawie, a ze koło
chałupy lepij rośnie, to temu, ze go leplej się po-
prawio, bo je blisko, ale kie będziemy mieć chałupę,
choćby i na wyrchu i hań będziemy poprawiać, to
i we wyrchu urośnie, moze nawet lepij, bo i gno-
jówkę dobrze będzie zwozić. A haw u nos w Dżiani-
szu mome doś wsędj potoków i źródeł, to o wode
biydy nima, a o skole tys doś jesce łacno, ino żeby
drogi wytycyli ku tym skomasowanym polom, żeby
się dało z lasu, cy z jarmaku dojechać, toby het by-
ło fajnie.

Słyszolek, ze w Jabłonce na Orawie już komasu-
jom i na Śpisu w Łapsach N., to cymu by i u nos
ni mieli. Podobno kost nie tak duży, bo 22 zł od ha,

podaje, że w „Narodopisnej mapie Uher“ z r. 1773
wyliczone są następujące polskie wsie na Słowacji:
1. na Orawie: Bukowina, Erdutka, Głodówka, Sucha
Góra, Harkabuz, Chyżne, Jabłonka, Kulich, Lipnica
Dolna, Lipnica Górna, Mętne, Nowoty, Piekielnik, Pod-
wilk, Półgóra, Rabcza, Rabczyca, Sarnia, Sihelne, We-
sele, Witanowa, Zakamienne, Zubrzyca Dolna, Zubrzy-
ca Górna; 2. na Liptowie wsie mieszane polsko-sło-
wackie: Nowoty, Roztoka, Huty; 3. w ziemi Torniań-
skiej: Drienka (polsko-słowacka).

Wzmianki lub rozprawki naukowe o Polakach na
Węgrzech, głównie zaś o Polakach na Orawie, znaj-
dziemy również u Jana Csaplovicsa, Andrzeja Kuchar-
skiego, Ctiboha Zocha, Jana hr. Załuskiego oraz u Lu-
dwika Zejsznera.

Nie wiedział natomiast o Polakach na Węgrzech
Franciszek Palacky, który na str. 14 rozprawki „O na-
rodach uherskich“ pisze, że żupanat orawski zamie-
szkują sami Słowacy (1829 r.). Podobnego zdania jest
Paweł Józef Šafárik, przeprowadzający w swym „Sło-

vanskym narodopisie“ i na dołączonej do niego ma-
pie (1849 r.) granicę etnograficzną polsko-słowacką
grzbietem Beskidu, aczkolwiek na str. 77 przyznaje,
że na Orawie jest kilka wsi polskich (Podwilk, Sarna,
Harkabuz, Bukowina, Orawka), z tą jeszcze adnotacją,
iż „dle jnych jsou to polowični Slováci“. Mylne mnie-
manie, że grzbiet Beskidu Zachodniego oddziela ob-
szary etnograficznie polskie od słowackich, wypowle-
dżiane zostało bardzo wyraźnie przez K. Czörnigę
w jego „Etnographie des Kaisertums Österreich“ (16),
gdzie na str. 45 czytamy:

„Grzbiet Karpat, który odgranicza Węgry od Ślą-
ska i Galicji, tworzy w całości granicę między
obszarem mowy słowackiej i polskiej“ (1857 r.).

(C. d. n.)



do tego od podatku takie pole wolne mo być trzy roki, to by źle nie było.

Dobrze by było, kieby to o tyj komasacji wtosił, co dobrze wly i z tym narabio, opisoł warunki tego dokumentnie w „Gazecie Podhala”, jako sie z tym rzec mo i doradziył, jako sie do tego zabrać, toby my sie i zabrali, bo nos jus cysto piyknie dozarło takie gazdowanie, ftore korzyści nie przynosi.

Jacek Michniak.

Nowości wydawnicze.

Marian Gotkiewicz :

„Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy”

z 17 rycinami i 4 mapami. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Katowicach 1939. Skład główny : Nasza Księgarnia — Warszawa.

W porę ukazała się ta praca o polskości Orawy i Czadeckiego. Słowacy bowiem podczas obchodu „Tygodnia Słowaków na obczyźnie” zwrócili uwagę na Spisz, Orawę i Czadeckie, jakoby to słowackie kraje były, przyłączone jednak do Polski. „Slovák”, organ oficjalny rządu słowackiego, z dn. 5/VII 1939 r. w artykule pt. „Słowacy w Polsce” podaje wykaz wszystkich naszych wsi na Spiszu, Orawie i Czadeckim, które od 19 lat należą do Polski oraz świeżo przyłączone ub. jesienią, z podkreśleniem, że są to wsie słowackie, w których ludność mówi językiem góralskim, jako przechodnim między językiem polskim i słowackim.

Odpowiedź na te nieuzasadnione pretensje do polskich ziem Spisza, Orawy i Czadeckiego daje praca dra M. Gotkiewicza pt. „Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy”, gdzie znajdujemy szereg argumentów, utwierdzających nas zdecydowanie o polskim osadnictwie tych ziem. Autor przytacza nam wyjątki z dzieł lingwistów słowackich, czeskich i węgierskich, pochodzących z wieku XVII, w których ci obcy badacze języków odkryli nam polskie pochodzenie ludności na górnej Orawie i w Czadeckim.

Dr Gotkiewicz M. w swym dziele przedstawia nam jaskrawo obraz wynaradawiania się Polaków na Górnych Węgrzech i głosy publicystów polskich w tej sprawie. Omawia również prowadzenie akcji uświadomienia narodowego, wreszcie przygotowanie do plebiscytu i rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów, przyłączając część Spisza i Orawy do Polski.

Autor od dłuższego czasu zajmuje się pochodzeniem górali polskich w Rumunii, co w niniejszym dziele wyraźnie naświetla.

Praca oparta jest na głębokich studiach i badaniach dokumentów historycznych, świadczy o tym chociażby bibliografia, zawierająca aż 160 pozycji.

Nowo wydana praca dra M. Gotkiewicza, pierwsze tego rodzaju wydawnictwo, obejmujące całość zagadnień polskości S., O. i C., daje nam obraz i uzasad-

nione stwierdzenie faktu, że po stronie Słowacji są jeszcze Polacy, którzy nigdy nie wyrzekną się swego języka i o których Polska zawsze będzie pamiętać.

M. Balara.

„P O D H A L E”

Staraniem Wydziału Powiatowego w Nowym Targu

Krakowski Zw. Letniskowy wydał ostatnio pięknie ilustrowany prospekt, wykonany techniką rotograwiurową pt. „PODHALE”.

Dla informacji trzeba dodać, że na Podhalu i Podtatrzu poza wielkimi i znanymi uzdrowiskami, jak — Rabka, Szczawnica, Zakopane — jest szereg stacji klimatycznych oraz większych i mniejszych letnisk, które ostatnio rozwijają się bardzo intensywnie. Letniska te są już bardzo dobrze rozwinięte i przygotowane na przyjęcie letników z dalekich skupień ludności.

Frekwencja letników w letniskach Podhala wzrasta z roku na rok bardzo silnie, przyczynia się do tego nie tylko przygotowanie tych letnisk, ale również i ich doskonałe warunki przyrodnicze, jak krajobraz i klimat.

Te właśnie i inne jeszcze walory stwarzają to, że letniska Podhala i Podtatrza mogą żywo konkuruować z szeregiem letnisk, a nawet uzdrowisk reszty Karpat.

Bursa podhalańska.

Z początkiem roku szkolnego 1939/40 od 1 września br. będzie otwarta w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 6 bursa dla niezamożnej młodzieży podhalańskiej, religii rzymskokatolickiej, o średnich postępach w nauce i co najmniej dobrym sprawowaniu się, pochodzącej z powiatów: nowotarskiego, żywieckiego, limanowskiego, nowosądeckiego, myślenickiego i wadowickiego — w ogólnej liczbie 28.

Podania o przyjęcie z 1) metryką chrztu, 2) świadectwem niezamożności, 3) ostatnim świadectwem szkolnym lub dowodem przyjęcia do zakładu krakowskiego — należy wnosić do **Kuratorium Bursy Podhalańskiej w Krakowie, ul. Komorowskiego 8, m. 8.**

Rozstrzygnięcie podań nastąpi do 15 sierpnia br. Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy.

Z Polski i ze świata.

Na Słowacji daje się zauważyć coraz większy wpływ niemiecki. Słowacka Rada Ministrów uchwaliła, by w szkołach położono większy nacisk na nauczanie języka niemieckiego. Rada Miejska w Bratysławie uchwaliła, by w sali reprezentacyjnej magistratu obok portretu ks. A. Hlinki umieścić portret kanclerza Hitlera. Celem utrzymania jaknajściślejszego kontaktu z Rzeszą Niemiecką, powstało w Bratysławie Stowarzyszenie słowacko-niemieckie z min. dr W. Tuką na czele. W wielu miastach słowackich ulice i rynki pomiano-

wano im. Hitlera. Wśród ludności rośnie coraz większe niezadowolenie, dochodzi do starć między zwolennikami Rządu a obozem „samostatności”. Tak Słowacy wpadają w paszczę wroga, a politycy starają się wmałwiać w lud, że to wolność.

Wywóz węgla kamiennego z Polski. Eksport węgla kamiennego w czerwcu zmalał w stosunku do miesiąca poprzedniego o 81 tys. ton, tj. o 5,83% i wynosił 1308 tys. t. Spadek wywozu nastąpił ze wszystkich rejonów węglowych, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 921 tys. t. czyli o 39 tys. t. mniej, z rej. karwińskiego 248 tys. t., czyli o 33 tys. t. mniej, i z rej. dąbrowskiego 139 tys. t., a zatem o 9 tys. t. mniej w porównaniu z majem. Przeładunek węgla w portach Gdynia/Gdańsk w czerwcu w porównaniu z majem wzrósł o 10 tys. t. i wynosił 1107 tys. t., przy czym przeładunek w Gdyni zmalał o 3 tys. t. i stanowił 645 tys. t., a w Gdańsku wzrósł o 13 tys. t. i wynosił 462 tys. ton.

Wystawa rolnicza w Z.S.R.R. Dnia 1 sierpnia br. zostanie otwarta w Moskwie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza. Teren Wystawy na przestrzeni 136 ha obejmuje około 200 pawilonów i innych obiektów, reprezentujących rolnictwo, przemysł rolniczy i zdobycze naukowe w rolnictwie ZSRR. Wystawa da przegląd produkcji rolnictwa sowieckiego w dziale roślinnym od krajów arktycznych aż do kultur południowych, w dziale hodowlanym — od północnych zwierząt futerkowych po hodowlę egzotycznych okazów pod wzrotnikowych.

† Ś. p. EUGENIUSZ STERCUŁA

pierwszy pionier polskiego ruchu ludowego na Spiszu i Or wie. b. aptekarz w Jabłonce, zmarł na Węgrzech dnia 15/VI 1939 r. w wieku 60 lat. — Wszyscy znamy tę postać i zasłużonego działacza orawskiego. U Nego w aptece w Jabłonce skupiała się przed wojną cała robotnia polska, skład książek polskich i promieniowanie „Gazety Podhalańskiej”, do której ś. p. Stercuła często tak dowcipnie w Swojej gwarze góralskiej pisywał i budził u rodaków poczucie narodowości, polskie. Na odległych nizinach węgierskich, nękany ciężką chorobą, nadsyłaną Mu „Podhalankę” do ostatnich chwil stale czytywał i interesował się ruchem spisko-orawskim.

Ziemie rodzinne — Orawa i Spisz razem z Podhalem, imię zasłużonego Syna na zawsze zachowają w dobrej pamięci.

Kronika

„Tydzień Gór”, organizowany przez Związek Złem Górskich, odbędzie się w czasie od 7 — 12 września br. w Zakopanem. W ub. poniedziałek zawiązał się w Zakopanem w sali Ligi Popierania Turystyki Komitet Organizacyjny Tygodnia Gór, pod przewodnictwem

wiceministra inż. A. Bobkowskiego. W obradach, którym przewodniczył senator dr Zaczek, wzięli udział delegaci Zarządu Głównego Zw. Złem Górskich w osobach pp. płk. dypl. Grabowskiego, red. Pawlewskiego, radcy min. Szelichowskiego i in. Władze administracyjne powiatu reprezentował p. wicestarosta mgr M. Wroński. Komitet został podzielony na różne komisje, które zajmą się zorganizowaniem całości imprezy. — Protektorat nad Tygodniem Gór raczył objąć Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki i zapewne przybędzie do Zakopanego w okresie Tygodnia Gór. Tydzień Gór w br. zapowiada się niezwykle uroczyste. Oprócz corocznie urządzanych wystaw przemysłu ludowego, występów regionalnych grup góralskich, będzie to potężna manifestacja patriotyczna ludu górskiego całych Karpat.

Utopił się w Dunajcu we Frydmanie 23 letni Andrzej Bryniczka od Kubusia, który po rej. ćwiczeniach strażackich, będąc zgrzanym zanurzył się w głębię zimnej wody Dunajca. Po półgodzinnym wydobyciu młodzieńca z dna rzeki mimo ratunku nie dało się go przyprowadzić do przytomności. Pogrzeb odbył się w ub. wtorek.

W N. Targu na stadionie WF. i PW. w dniu 9 bm. zostały rozegrane tradycyjne zawody piłki nożnej między K. S. „Podhale” N. Targ a T. G. „Sokół” N. Targ. Po bardzo interesującej grze, zasłużone zwycięstwo w stosunku 4 : 0 (2 : 0) odniosła ambitnie grająca drużyna „Podhale”, która miała dużą przewagę przez cały czas meczu. Bramki strzelili bracia Szarawarscy oraz Bafia i Kudela po jednej. Sędziował p. Mozdyniewicz.

Otwarcie nowego lokalu K. S. „Podhale”. W dniu 10 bm. odbyło się w N. Targu wobec dużej liczby uczestników otwarcie nowego lokalu K. S. „Podhale”. Klub ten, który ostatnimi czasy wykazał dużo inicjatywy i żywotności w tut. życiu sportowym — nie licząc się z kosztami, przystąpił do zorganizowania życia towarzyskiego swych członków — i w tym celu w nowym lokalu będzie czynną nie tylko sekcja pingpongowa i szachowa, ale się będą odbywały zebrania i pogadanki sportowe. Uroczystość otwarcia uświetnił swą obecnością p. Starościna Wanda Głutowa i p. wicestarosta mgr Marian Wroński, których powitał jako gospodarz p. Fuchs. Następnie prezes Klubu, p. inż. Czesław Madejski i p. mec. Mieczysław Kossek podkreślili znaczenie sportu i rolę, jaką K. S. „Podhale” spełnia w sporcie na tut. terenie i piłce nożnej. Żywić należy nadzieję, że klub ten, cieszący się ogólną sympatią w tut. społeczeństwie, będzie się nadal pomyślnie rozwijał, zwłaszcza, że w swym gronie posiada dużo młodzieży, której wychowanie sportowe jest bardzo ważnym zagadnieniem społecznym.

Kino „Tatry” w Nowym Targu wyświetli w dniach 16 i 17 lipca film pt. „OSTROŻNIE PROFESORZE”. W roli głównej Harold Lloyd.

Kasa Bezprocentowego Kredytu w Kluszkowcach w czasie od 5/V 1938 do 30/III 1939 r. udzieliła pożyczki swoim członkom 12 034 zł 95 gr, a to na budowę domków dla letników, pokrycie dachów, reperacje i materiał dla 42 członków w ogólnej kwocie 6 410 zł, na wybudowanie 15 gnojowni 820 zł, podniesienie handlu 750 zł, uprawę gruntu 530 zł, pasieki 300 zł, sadownictwo 100 zł, owce rasowe 50 zł, przemysł i narzędzia 150 zł. Obecnie Kasa przystąpiła do udzielania pożyczek zespołom młodzieży w porozumieniu z OTR-em na zakup prosiąt rasowych i dążyć będzie do tworzenia zespołów dla handlu zbożem, szmatami, starym żelazem itp. W dniu 30/IV br. odbyło się Walne Zebranie KBK, na które przybyli Delegaci z Zarządu Głównego w osobach PP. inż. Wollen, prezes Z. Gł. i Nacz. Rząsa i przeprowadzili lustracje kasy. Zebranie odbyło się przy udziale ponad 200 członków, rekrutujących się z najbiedniejszej ludności, którzy w wielkim zrozumieniu dla Ojczyzny, samorzutnie złożyli na FON kwotę 15,20 zł. Następnie odbył się wybór Zarządu. Do Zarządu wybrani zostali po raz drugi: prezes Kurpiel Jakub, wiceprezes Greczek Jakub i Firek Paweł, nowowyrbrani: Kurpiel Karol sekretarz, Jandura Andrzej skarbnik, Klimczak Mikołaj i Kałafut Franciszek.

Dzień Morza w Witowie stał się już tradycją; tradycją tym milszą, że doroczna uroczystość odbywa się przy coraz większym zainteresowaniu ludności. Zastęga to niewątpliwa tutejszych nauczycielek pp. Sochówny i Bieniaszowej i ich systematycznego szerzenia zainteresowania różnymi sprawami społecznymi. Z ich też inicjatywy urządzono obchód tegoroczny w dzień św. Piotra i Pawła. Udział w obchodzie wziął cały Witów z sołtysem i radą gromadzką na czele. Zebrawszy się pod szkołą, pochód udał się przy dźwiękach dwu miejscowych kapel, dętej i smyczkowej, na most na Dunajcu, gdzie odbyła się właściwa uroczystość, rozpoczęta hymnem państwowym. Przemówienie pod hasłem „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da” wygłosił p. J. Bieniasz, dzieci szkolne oddeklamowały kilka wierszy i razem z dziewczętami z KSMŻ. odśpiewały okolicznościowe piosenki. Po odegraniu przez orkiestrę dętą, kierowaną przez p. J. Krzysieka „Roty”, przy zapadającym zmroku puszczono pięknie, kolorowo oświetlane wianki, śląc z wartkim nurtem Dunajca, ku polskiemu Morzu pozdrowienie od Tatr.

Uczestnik.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 16 bm. godz. 7:05 koncert. — 7:30 »Gazetka Rolnicza«. — 7:45 »Przegląd rynków produktów rolnych« — 15:00 pogadanka pt. »Stosujemy poplony« — 15:15 »Pieśni świętokrzyskie«. — 15:45 audycja dla młodzieży wiejskiej: »Zastąpimy kolegów« oraz pogadanka „Nasze przetwory domowe». — 16:15 kwadrans wojskowy.

PONIEDZIAŁEK, 17 bm. godz. 20:25 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt »Dożywianie w dziecińcu letnim«.

WTOREK, 18 bm. g. 20:25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

ŚRODA, 19 bm g. 20:25 pogadanka pt. „Strzeżmy się chorób zakaźnych«. Po pogadance informacje giełdowe.

CZWARTEK, 20 bm. g. 20:25 pogadanka pt. »Pomyślmy o rozmieszczeniu zbiorów oraz informacje giełdowe.

PIĄTEK, 21 bm. g. 20:25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

SOBOTA, 15 bm. g. 20:25 dialog pt »Niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku«.

Czynne w Zakopanem od roku 1912 (Sanat. Naucz. na Ciągłówcę-Gubałówcę, Bristol, Ariana, dom gosp. p. gen. Sosnkowskiego i w. i.)

Biuro Architektoniczne — Zygmunt Ostafin, po wykonaniu drogi jesienią 1939 r. otwiera swoje warsztaty ciesielsko-stolarskie zaopatrzone w nowoczesne maszyny, w Zakopanem-Chycowym Potoku naprzeciw semaforów P. K. P. (na nowym przejeździe) — p. n. **Reduta Pracy — M. O. P. S.**

(Miejscowy Ośrodek Przemysłowej Samopomocy).

Jest to placówka chrześcijańska
CHŁOPSKO - NARODOWEJ SAMOBRONY

— — — — — w służbie: — — — — —

Gospodarczej niezawisłości Polski.

Wielki Arcymistrz Tajemnic Wschodu

prawdziwy Jasnowidz, który przepowiedział upadek tronów — dodaje każdemu do indywidualnego horoskopu klucz powodzenia — dla loterii, zdobycia miłości, zwyciężania wrogów! Prześlij datę urodzenia, załącz 5 pytań, imię krewnej, zmarłej osoby — — by, 1:50 zł znaczkami na analizę. — —
S Z A N G O N I, K R A K Ó W, S Z E W S K A 7.

Ogłaszajcie się w »Gazecie Podhala«!

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetryowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Redaktor: Michał Balara

Plsno redaguje Komitet.

Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.